



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"1020/A |Wniosek posła Zygmunta Klemensiewicza i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia powszechnego, obowiązkowego ubezpieczenia bydła"

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5

Sygnatura/numer zespołu

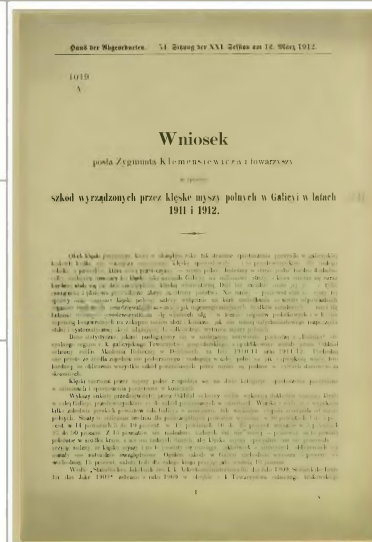
TR 056.085

Data wydania oryginału

1912

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



1019

A

Wniosek

posła Zygmunta Klemensiewicza i towarzyszy

w sprawie

szkód wyrządzonych przez klęskę myszy polnych w Galicyi w latach 1911 i 1912.

56.25.

Obok klęski pryszczycy, która w ubiegłym roku tak straszne spustoszenia poczyniła w galicyjskiej hodowli bydła, nie mniejszą rozmiarami klęskę spowodowały — i to przede wszystkim dla małego rolnika, z powodów, które niżej przytoczymy — myszy polne. Jesteśmy w stanie podać bardzo dokładne cyfry, malujące rozmiary tej klęski, jaka naraziła Galicyę na milionowe straty, a która szerząc się coraz bardziej stała się już dziś niewątpliwie klęską elementarną. Dziś też zaradzić może jej — je tylko energiczna i planowo prowadzona akcja ze strony państwa. Nie mniej — ponieważ stan dzisiejszy tej sprawy oraz rozmiary klęski położyć należy wyłącznie na karb zaniedbania ze strony odpowiednich organów rządowych przedsięwzięcia zawczasu jak najenergiczniejszych środków zaradczych — musi się ludność domagać przede wszystkim odpowiednich ulg i w formie odpisów podatkowych i w formie zapomóg bezzwrotnych na zakupno nasion zbóż i koniczu, jak nie mniej natychmiastowego rozpoczęcia stałej i systematycznej akcji zdążającej do całkowitego wytrucia myszy polnych.

Dane statystyczne, jakimi posługujemy się w niniejszym zestawieniu, pochodzą z „Rolnika“, oficjalnego organu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, a opublikowane zostały przez Oddział ochrony roślin Akademii Rolniczej w Dublinach, za lata 1910/11 oraz 1911/12. Pochodzą one przeto ze źródła zupełnie nie podejrzanego i zasługują w całej pełni na jak największą wiarę, tem bardziej, że obliczenia wszystkie szkód poczynionych przez myszy są podane w cyfrach stanowczo za skromnych.

Klęski szerzone przez myszy polne rozpadają się na dwie kategorie: spustoszenia poczynione w oziminach i spustoszenia poczynione w koniczach.

Wykazy ankiety przedsięwziętej przez Oddział ochrony roślin wykazują dokładnie rozmiary klęski w całej Galicyi, przede wszystkim co do szkód poczynionych w oziminach. Wynika z nich, iż z wyjątkiem kilku zaledwie górskich powiatów cała Galicya w mniejszym lub większym stopniu ucierpiała od myszy polnych. Straty te obliczone średnio dla poszczególnych powiatów wynoszą: w 30 powiatach 1 do 5 procent, w 14 powiatach 5 do 10 procent, w 13 powiatach 10 do 25 procent, wreszcie w 3 powiatach 25 do 50 procent. Z 15 powiatów nie nadesłano żadnych dat; nie mniej — ponieważ są to powiaty położone w środku kraju, a nie ma żadnych danych, aby klęska myszy specjalnie tam nie grasowała — przyjąć należy, że klęska myszy i na te powiaty się rozciąga, jakkolwiek w niniejszych obliczeniach nie zostały one naturalnie uwzględnione. Ogółem szkody w Galicyi zachodniej wynoszą 5 procent, we wschodniej 15 procent, należy tedy dla całego kraju przyjąć jako średnią 10 procent.

Wedle „Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbauministeriums für das Jahr 1909, Statistik der Ernte für das Jahr 1909“ zebrano w roku 1909 w obrębie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego

1,015.066 q pszenicy ozimej i 2,585.538 q ozimego żyta. Razem 3,600.604 q. W obrębie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego zebrano: 4,280.662 q ozimej pszenicy i 5,366.544 q ozimego żyta. Razem przeto 9,647.206 q. Przyjawszy cenę za 1 q pszenicy 20 K, zaś za 1 q żyta 15 K, co odpowiada rzeczywistym cenom targowym, otrzymamy wartość wyprodukowanego w Galicyi zboża ozimego w Galicyi zachodniej 59,084.390 K, zaś w Galicyi wschodniej 149,823.170 K. Ponieważ w Galicyi zachodniej straty wyrządzone przez myszy wyniosły 5 procent, wynosi to 2,954.219 K, zaś 15 procent strat w Galicyi wschodniej 22,473.475 K. A zatem 10 procent strat w oziminach spowodowane przez myszy w roku 1910 na 1911 wynoszą 25,427.695 K. Do kwoty powyższej nie wrachowano wcale strat poniesionych przez rolników w stertach, stogach, stodołach i śpichrzach, a straty te muszą być również bardzo wielkie, jeżeli straty w polu przez myszy zrządzone dosięgają 25 milionów Koron.

Nadmieniamy tu z góry, iż straty te odnoszą się przeważnie do obszarów dworskich, albowiem z natury rzeczy zebranie dat wśród włościan natrafia na niepomierne trudności. Stwierdzić jednakże należy, iż straty poniesione przez włościan są o wiele znaczniejsze aniżeli obszarów dworskich a to z powodu gorszej kultury roli, jak i rozkawałkowania i nie przeprowadzonej komasacji oraz co najważniejsze: z powodu nie przedsięwzięcia żadnych środków zaradczych. To też bardzo często, choć obszar dworski strat nie poniósł — ponieśli je chłopci. Musimy przeto przyjąć, iż na polach włościańskich myszy większe szkody wyrządziły i dlatego cyfra strat tutaj podana jest znacznie jeszcze wyższą.

Drugim działem są szkody wyrządzone w koniczyinach i szkody te — zaznaczamy to z góry — są znacznie wyższe aniżeli szkody poniesione w oziminach. Ponieważ na polach obsianych koniczem nie nie płoszy i nie rujnuje ich gniazd, mogą się tu o wiele swobodniej mnożyć a tem samem i koniczach tem większe szkody czynić aniżeli na rolach. W dodatku nieznajdując po zwieczieniu plonów z pól pożywienia, wypędzane z stamtąd przez orkę, wędrują masowo na koniczyńska, gdzie mają pożywienie i spokój. To też szkody wyrządzone przez myszy na koniczyńskich są tak wielkie, iż trzeba było ogromne ilości morgów zupełnie przeorać — nie bowiem na nich prócz myszy nie pozostało. Od tej klęski uchroniło się zaledwie 3 powiaty, wszędzie indziej ponieśli pola koniczyną obsiane szkody zgoła nie powetowane.

Są one znacznie, jak powiedzieliśmy, wyższe od szkód wyrządzonych w zbożach, co najlepiej uwidocznia następujące zestawienie. Powiatów, których średnia wysokość strat wynosi od 1 do 10 procent jest 12, straty 10 do 25 procent wykazuje 10 powiatów, a straty 50 do 100 procent wykazuje znów 23 powiaty. Z 16 powiatów nie ma dat statystycznych. Dla Galicyi zachodniej wypadła przeciętnie 25 procent szkód, dla Galicyi wschodniej przeciętnie 50 procent szkód. Dla całej Galicyi należy przeto przyjąć jako przeciętną 37 procent strat. Cyfry te naturalnie obliczone są tylko na podstawie nadesłanego materiału. Cytowany wyżej rocznik statystyczny Ministerstwa rolnictwa podaje na rok 1909 zbiór siana z koniczu zebranego w obrębie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego na 4,126.319 q, w obrębie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego na 5,420.340 q, razem przeto 9,546.659 q.

Nasienia zebrano w pierwszym obrębie 2107 q, w drugim 67.555 q. Siano koniczynowe przedstawia w pierwszym obrębie wartość 20,831.595 K, w drugim 27,101.700 K; rachując 1 q wedle ceny targowej po 5 K. W całej Galicyi zatem 47,933.295 K. Straty wynoszą przeto w Galicyi zachodniej 5,207.899 K, zaś w Galicyi wschodniej 13,550.850 K, razem przeto 18,758.749 K. Ponieważ cena nasienia koniczyzny wynosi za 1 q 150 K, otrzymamy wartość produkcji koniczu w całej Galicyi 10,432.800 K. Straty zaś wynoszą w Galicyi zachodniej 164.331 K, zaś we wschodniej 5,058.375 K, razem 5,222.706 K.

Naogół przeto straty w koniczach dochodzą w całym kraju do kwoty 23,981.455 K. Suma to niezmiernie wysoka, jaką stracił kraj nasz w jednym roku z powodu klęski myszy polnych.

Do tego doliczyć trzeba straty poniesione w okopowych i to wprost przez ich nadgryzanie jak nie mniej przez robienie w kopcach nor i dziur przepuszczających i mróz i wodę, skutkiem czego bardzo wiele okopowych uległo zupełnie zniszczeniu.

Jakkolwiek powyższe dane z powodu braku dokładnych cyfr z kilkunastu powiatów nie są zupełne, to tem bardziej to, cośmy powyżej przytoczyli, maluje zupełnie dostatecznie rozmiar klęski. Przyjmując bowiem wysokość strat w oziminach na 25 milionów koron, w koniczach na 23 miliony koron, a szkody wyrządzone w pastwiskach, łąkach, okopowych, stertach i śpichrzach tylko na 2 miliony koron, otrzymamy cyfrę 50 milionów koron strat spowodowanych przez myszy w okresie od jesieni 1910 do wiosny 1911 roku.

Cyfra to tak wysoka, iż dalsze zwleknięcie z rozpoczęciem bardzo energicznej akcji ratunkowej, byłoby conajmniej lekkomyślnością nie dodawania! Tem zaś bardziej, iż badania nad tegorocznem rozsiedleniem się myszy nie wykazują jaichś poważniejszych zmian na korzyść, lecz przeciwnie z nowych wykazów i wywiadów Oddziału ochrony roślin Akademii Rolniczej w Dublanach zupełnie jasno wynika, iż klęska się nie zmniejszyła, iż olbrzymie przestrzenie kraju zajęte są myszami, które znakomicie przezimowały i nowe, olbrzymie, wprost milionowe sprowadzą znów na kraj klęski. Czas więc najwyższy, aby wystąpić przeciwko tej klęsce, która coraz bardziej się szerząc, coraz większe spustoszenia wyrządzać musi — przede wszystkim w rolach chłopskich.

I tu w pierwszej linii musi przyjść rząd z bardzo wydatną pomocą na przeprowadzenie planowej akcji tępienia i trucia myszy polnych, gdyż jest to jedyny dziś środek radykalnego, na czas przynajmniej dłuższy jedynie skutecznego sposobu położenia kresu tej klęsce. Nie ulega naturalnie wątpliwości, iż akcja taka systematycznie w całym kraju przeprowadzona musi być i w następnych latach starannie kontynuowana, specjalnie w powiatach pogranicznych z Królestwem polskiem, gdzie myszy w ogromnych masach występują, a nie ma co przecież myśleć o tego rodzaju akcji zapoczątkowanej przez rząd rosyjski.

Tępienie myszy polnych musi być, jak powiedzieliśmy, przeprowadzone bardzo starannie przede wszystkim w całym kraju. W całym kraju dlatego i dlatego równocześnie, iż trucie myszy partiami nie przyda się na wiele, bo przecież myszy w ustawicznych wędrówkach nawiedziłyby znów okolice oczyszczone z myszy — ta więc akcja połowiczna nie nawieleby się przydała i byłoby wprost szkoda pieniędzy na tak prowadzoną robotę wydanych. Tępienie myszy musi być przeprowadzone nie tylko na obszarach dworskich lecz przede wszystkim na gruntach chłopskich, w całych gminach odrazu. Naturalnie należy do tej akcji wciągnąć i obszary dworskie, aby uniknąć obecnie spotykanego zjawiska, iż myszy z nie ruszonych truciem gruntów gminnych przenoszą się gromadnie w bardzo krótkim czasie na grunta dworskie, które z plag myszy polnych oczyszczono.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż jedynie skutecznym środkiem pozbycia się myszy polnych jest ich zupełne wytrucie. I to trucie za pomocą trutek chemicznych, a nie za pomocą tak zwanego tyfusu mysiego, który i jako słabo działająca i zbyt często zupełnie zawodząca trutka nie może być używanym do masowego trucia myszy, pomijając już niezmiernie kłopotliwe a zawsze prawie zawodne obchodzenie się z tym środkiem. Pozostają przeto trucizny chemiczne jak strychnina i fosfor stosowane jako owies względnie przenica strychninowa i jako gąłki fosforowe. Lecz tu znów dotychczasowa praktyka wykazała, iż trucizny te o tyle są skuteczne, o ile są zupełnie świeże, co niestety nie zawsze można było powiedzieć, przede wszystkim o trutkach rozdawanych przez c. k. Starostwa i to na szczęście w małych ilościach.

Jeżeli więc akcja ta ma być a musi być z jak największą energią przeprowadzoną, należy zawrzeć układ z jedną czy więcej fabrykami trutki, które to fabryki pod względem doskonałości wyrobu swoich fabrykatów musiałyby stać pod ustawiczną kontrolą rządu, i w ten sposób uzyskaną truciznę należy dostarczyć w jednym czasie dla równoczesnego przeprowadzenia w całym kraju wytrucia myszy odpowiednim władzom powiatowym i gminnym.

Przy sprowadzaniu trucizn należy jak najmniej krępować ludność przepisami o wydawaniu trucizn, potrzebującą trutki na myszy i należy naprzestać tych wszystkich biurokratycznych szykan, które wprost uniemożliwiają sprowadzenie trucizny na myszy. Pozwolenia, wydawane przeto po za wspomnianą wyżej akcją rządową, powinny być wydawane na całe zapotrzebowanie w sezonie nie zaś na każdorazowo potrzebną ilość trucizny.

Dotychczasowa akcja nie mogła przynieść żadnej korzyści, owszem ludność do prób zniechęcała, pozbawioną była bywiem wszelkiego planu i każdy powiat robił ją na własną rękę w dowolnym czasie.

Wobec przeto powyższych wywodów stawiają podpisani następujące wnioski:

Wysoka Izba uchwali:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby odpisał rolnikom dotkniętym klęską myszy polnych odpowiednio do szkód przez nich z tego powodu poniesionych podatki,

aby tymże rolnikom udzielił bezzwrotnych zapomóg na zakupno zboża i koniczu pod zasiewy,

aby w porozumieniu z Władzami autonomicznymi przystąpił bezzwłocznie do akcji mającej na celu równocześnie w całym kraju przeprowadzić się mające tępienie myszy,

aby na przeprowadzenie tej akcji wyasygnował potrzebne fundusze, wreszcie

aby w czasie po przeprowadzeniu akcji wytępienia myszy w Galicyi zniósł wszelkie utrudnienia na jakie natrafia lydnosć kupująca trucizny, do trucia mysz przeznaczone.“

Pod względem formalnym wniosek ten należy przekazać komisji rolniczej bez pierwszego czytania.

K. Seitz.	Zygmunt Klemensiewicz.
Pernerstorfer.	Cingr.
Resel.	Daszyński.
Seliger.	Diamand.
Glöckel.	Hudec.
L. Winarsky.	Dr. Zygmunt Marek.
Schiegl.	T. Reger.
Domes.	J. Moraczewski.
Hillebrand.	Dr. Liebermann.
Hanusch.	Jokl.